

Miejsce upadku tunguskiego bolidu

12 października 2007

Znaleziono prawdopodobne miejsce upadku bolidu tunguskiego.

W czerwcu 1908 roku ognista kula eksplodowała nad lasami Syberii powalając drzewa na obszarze blisko 1300 km kwadratowych. Badacze uważają, że za zniszczenia odpowiedzialny był meteor, ale nigdy nie odkryto ani jego szczątków, ani też miejsca zderzenia z ziemią. Astronomowie mogli jedynie zgadywać czy obiekt był asteroidą czy kometą.

Włoscy badacze uważają, że odkryli niezbity dowód: głębokie na 50 m. jezioro Czeko leżące 8 km na północny-zachód od epicentrum wybuchu.

– Gdy przyjrzeliliśmy się dnu jeziora, zmierzyliśmy odbijające się od czegoś fale sejsmiczne – mówi Giuseppe Longo, fizyk z Uniwersytetu w Bolonii i współautor badań. Nikt tego wcześniej nie odnalazł. Możemy wyjaśnić jedynie to oraz kształt jeziora jako krater zderzeniowy. Czy ekipa zgromadzi ostateczny dowód na pochodzenie obiektu w następnej ekspedycji, gdy uzyskają oni próbki z głębi jeziora, pozostające tajemnicą otaczającą incydent tunguski.

W czasie ekspedycji w roku 1999 grupa G. Longo nie planowała badań nad jeziorem Czeko jako kraterem zderzeniowym i szukała raczej pyłu meteorytowego w osiadłym mule. W czasie sondowania dna jeziora przy użyciu sonaru, naukowcy zaskoczeni byli stożkowatymi strukturami.

– Ekspedycje w latach 60-tych wywnioskowały, że jezioro nie było kraterem zderzeniowym, lecz wówczas ich możliwości technologiczne były ograniczone – mówi Longo. Wraz z narodzinami lepszej technologii sonarowej i komputerowej, jezioro przybrało swój kształt.

Idąc krok dalej, grupa Longo udała się na dno zbiornika pobierając próbki z głębokości 1.8 m. odsłaniające świeże i przypominające błoto osady na szczycie „chaotycznych osadów” poniżej. Jednak jak wyjaśnia G.Longo, próbki nie mają decydującego znaczenia.

„Aby ustalić czy rzeczywiście jest to krater zderzeniowy – mówi Longo – należy pobrać próbkę z głębokości 10 metrów pod dnem”, aby zbadać miejsce, gdzie grupa odkryła anomalię swymi instrumentami sejsmicznymi. Uważają oni, że jest to miejsce, gdzie grunt może być ściśnięty przez uderzenie lub gdzie spoczywają szczątki samego meteorytu. Obiekt, jeśli zostanie znaleziony, może mierzyć ok. 10 m. średnicy i ważyć prawie 1700 ton.

W sprawie incydentu tunguskiego wysuwano różne teorie, od katastrofy UFO to wędrującej czarnej dziury. Alan Harris – planetolog z Space Science Institute (Instytut Nauk Kosmicznych) w Boulder w stanie Colorado twierdzi, że teoria Longo i jego grupy nie jest po prostu kolejną z nich.

– Zaimponowała mi ich praca i nie myślę, że to coś, co można odrzucić – stwierdził Harris, który nie brał udziału w badaniach.

Longo wraz z grupą „znajdują się wśród uznanych autorytetów od Tunguski” w skali światowej – podkreślił naukowiec.

– Wykopanie fragmentów meteoru byłoby ekscytujące, jeśli będą w stanie tego dokonać. Może to położyć kres spekulacjom na temat tego, czy obiekt tunguski był kometą czy asteroidą – dodał Harris.

Inni badacze są jednak mniej pewni co do rezultatów badań włoskiej ekipy.

– Wiemy z fizyki, że największe i najbardziej rozpędzone obiekty przenikają najgłębiej – mówi David Morrisom, astronom z Ames Research Center należącego do NASA. To, że jedynie

fragment głównej eksplozji dotarł do ziemi i stworzył względnie nieduży krater bez tworzenia wielkiego głównego krateru, zdaje się być dla Morrisona niespójnością. Harris zgadza się, że fizyka zdaje się działać naprzeciw wyjaśnieniom G. Lago, ale zauważa, iż podobne wydarzenia z kraterami zderzeniowymi odnotowywane były na całym świecie.

„W 1947 roku rosyjski meteoryt Sichote-Alin stworzył 100 małych kraterów. Niektóre liczyły 20 metrów” – mówi Harris. Także w Polsce istnieje miejsce, gdzie wielki meteor eksplodował w wyniku czego uformowało się kilka niewielkich jezior. „Jeśli fragment podróżował na tyle wolno, istnieje rzeczywista wysoka szansa, na to, że wydobędą oni trochę materiału meteorytowego” – dodał.

Grupa Longo planuje powrócić nad Czeco w następne lato, blisko setnej rocznicy incydentu.

– Jest to ważna praca, ponieważ możemy dojść do lepszych wniosków co do tego, w jaki sposób ciała kosmiczne zderzają się z Ziemią i z czego się składają – mówi G. Longo. To zaś może nam pomóc w znalezieniu sposobów na ochronę naszej planety przed przyszłymi zderzeniami tego typu.

Źródło oryginalne: Space.com

Źródło polskie i opracowanie: [Infra](#)